

Maksymilian Stanulewicz

Powstanie Styczniowe jako fenomen prawny: w 150. rocznicę wybuchu

Palestra 58/1-2(661-662), 9-16

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

POWSTANIE STYCZNIOWE JAKO FENOMEN PRAWNY. W 150. ROCZNICĘ WYBUCHU

„Wielkość naszego narodu w wielkiej epoce 1863 roku istniała, a polegała na jednym może w naszych dziejach rządzie, który, nieznanym z imienia, był tak szanowany i tak słuchany, że zazdrość wzbudzać może we wszystkich krajach i we wszystkich narodach”¹.

Te znane słowa Józefa Piłsudskiego, odnoszące się do powstania styczniowego, którego był żarliwym wyznawcą i chłodnym krytykiem jednocześnie, ujmują niezwykle celnie jedno z najbardziej niezwykłych zjawisk w dziejach państwa i prawa Polski. Powstanie Styczniowe bowiem postrzegane jest przede wszystkim jako zryw militarny, tragiczny i beznadziejny, jakże odmienny od chwały pól bitewnych powstania listopadowego. Tymczasem historia Powstania to nie tylko bitwy i potyczki, których było ponad 1200, rozegranych w ciągu ponad dwóch lat na gigantycznym obszarze, gdzieś między Kaliszem a Wilnem i Płockiem a Kijowem. To przede wszystkim niezwykła epopeja egzekutywy, administracji i sądownictwa powstańczego, epopeja zjawiska nazywanego przez współczesnych Organizacją Narodową, a przez potomnych „Tajemnym Państwem Polskim”, które przez ponad półtora roku tworzyło inną rzeczywistość, alternatywną dla istniejącego, rosyjskiego porządku prawnoustrojowego². O istotę, charakter oraz wymiar prawno-ustrojowy Organizacji Narodowej spór w nauce prawa toczy się od dawna, angażując historyków ustroju i idei, teoretyków prawa czy konstytucjonalistów³. Jeszcze w latach 80. XX w. podnosiły się głosy, motywowane również ideologicznie, że pojęcie „«polskie państwo podziemne» można zachować i stosować z umiarem, pod warunkiem, że będzie stosowane w znaczeniu silnej, ogólnopolskiej organizacji spiskowej połączonej z ruchem oporu w różnych jego formach [...] Nie może mylić istnienie w powstaniu hierarchii władz z Rządem Narodowym na czele, gdyż władze tak czy inaczej nazwane są we wszystkich organizacjach i związkach, nawet tych najbardziej prywatnych, np. w spółkach handlowych”⁴.

Tymczasem dziś już mało kto kwestionuje taką kategorię prawnoustrojową jak „państwo podziemne”, którego specyfika wynikała z faktu, iż jego struktury powstały i działały konspiracyjnie. Z realnego istnienia struktur takiego państwa, a także faktu, że władza wykonywana przez takie struktury była respektowana przez ogół społeczeństwa, wynikało, że było to państwo posiadające nie tylko rzeczywisty autorytet społeczny, ale także instrumenty dla jego podtrzymywania: siłę zbrojną i wymiar sprawiedliwości. Tym samym władze Powstania Styczniowego posługiwały się tzw. przymusem państwowym,

¹ J. Piłsudski, *Rok 1863*, ze wstępem S. Kieniewicz, Warszawa 1989.

² S. Kieniewicz, *Powstanie Styczniowe*, Warszawa 1972, s. 10 i n.; F. Ramotowska, *Tajemne państwo polskie*, t. I, Warszawa 1999, s. 50 i n.; tejsze, *Rząd Narodowy Polski (1863–1864)*, Warszawa–Łódź 1978, s. 26 i n.

³ W. Sobociński, *Dzieje Rządów Narodowych Polski z lat 1863–1864* (rec. pracy F. Ramotowskiej), CPH, t. XXXIII, 1981, z. 2; tenże, *O władzy naczelnej w powstaniu styczniowym*, „Przegląd Historyczny”, t. LXXII, 1981, z. 2.

⁴ W. Sobociński, *O władzy naczelnej*, s. 305, 309.

pozwalającym w sposób fizyczny egzekwować ich wolę, również poprzez bezwzględne wykonywanie wymiaru sprawiedliwości⁵.

Gdy analizujemy Powstanie Styczniowe, to tym, co uderza najbardziej, jest absolutny dysonans między rozbudowaną strukturą tego pierwszego polskiego państwa podziemnego i celami, jakie sobie zakładało, a rzeczywistymi możliwościami Powstania i efektami, jakie osiągnęło. Akty prawne, odezwy i deklaracje programowe władz narodowych brzmią dziś momentami patetycznie, choć wiadomo, że obliczone były na ruch masowy w całym „carstwie moskiewskim” z wyłączeniem „zaborów niemieckich” i na odbudowanie Rzeczypospolitej w granicach sprzed 1772 r., czyli pierwszego rozbioru Polski⁶. Takie nierealistyczne założenia przyświecały całemu przebiegowi Powstania i kierunkom, jakie nadawali mu przywódcy, których rachuby zasadały się często na zupełnie fantastycznych założeniach⁷.

Zasadniczym zatem pytaniem, jakie nurtowało już współczesnych Powstaniu, było pytanie o społeczną legitymizację władz Powstania i uznanie, jakim cieszył się Rząd Narodowy, również wśród przeciwników. Wielokrotnie w związku z tym już w publicystyce popowstaniowej pojawiały się porównania dwóch powstań narodowych: listopadowego, w którym władze powstańcze, prowadząc wojnę z Rosją i dysponując najdoskonalszym instrumentem wojennym, jakim było wojsko Królestwa Polskiego, nie potrafiły jednocześnie wypracować sobie żadnego autorytetu społecznego; i styczniowego, z jego słabością militarną i „siłą duchową”, jak określali to współcześni. Powszechny szacunek, jakim cieszyła się Organizacja Narodowa i jej władze, najpierw Komitet Centralny Narodowy (KCN), a następnie Tymczasowy Rząd Narodowy (TRN) i Rząd Narodowy, był wynikiem swoistej rewolucji moralnej, która objęła Królestwo po wojnie krymskiej i stanowiła podstawę oddolnych ruchów stojących u podstaw formowania się Organizacji Narodowej⁸. Sformowały się struktury, które były odpowiednikiem struktur państwowych i konkurencją dla władz rosyjskich. W takich przypadkach, wobec dość powszechnego braku akceptacji dla istniejącego porządku zaborczego, interesujące z punktu widzenia teorii prawa było powstanie zjawiska luki aksjologicznej. Jej istota sprowadzała się do tego, że oficjalny system prawny przestał odpowiadać aspiracjom narodowym i nie zawierał norm o określonej treści, które merytorycznie takie aspiracje by zaspokajały⁹.

W pierwszym, niedatowanym numerze „Głosu Kapłana Polskiego” z czerwca 1862 r. czytamy: „Wybór panującego bezpośrednio należy do narodu i nikt oprócz narodu [...] nie ma prawa przywłaszczać sobie władzy nad innymi”¹⁰. Źródłem zatem władzy w pań-

⁵ G. Górski, *Administracja Polski Podziemnej w latach 1939–1945*, Toruń 1995, s. VII–VIII; S. Salmonowicz, M. Ney-Krwawicz, G. Górski, *Polskie Państwo Podziemne*, Warszawa 1999, s. 18 i n.

⁶ F. Ramotowska, *Narodziny tajemnego państwa polskiego*, Warszawa 1990, s. 120 i n.

⁷ O realizmie przywódców świadczą słowa Ludwika Mierosławskiego, jednej z najbardziej operetkowych postaci polskiej irredenty XIX w., który przez blisko miesiąc był dyktatorem Powstania: „kijami zdobędziemy pistolety, pistoletami – karabiny, karabinami – armaty, a z armatami Modlin i Warszawę”. Wspomniane słowa przypisuje się również Leonowi Frankowskiemu, legendarnemu dowódcy powstańczemu na Lubelszczyźnie i zwycięzcy spod Kurowa.

⁸ F. Ramotowska, *Jak powstawały władze narodowe 1863 r.*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. V, 1995, s. 155 i n.; S. Kieniewicz, *Geneza Komitetu Centralnego Narodowego w 1862 roku*, „Zeszyty Naukowe UJ” 1969, nr 26.

⁹ Z. Ziemiński, *Problemy podstawowe prawnonawstwa*, Warszawa 1980, s. 221–222; A. Michalska, S. Wronkowska, *Zasady tworzenia prawa*, Poznań 1980, s. 13.

¹⁰ *Prasa tajna z lat 1861–1864*, cz. 1, Wrocław 1966, s. 202.

stwie jest tylko naród, który mając prawo wybierania sobie władzy, „ma prawo sądzić władzę, zmieniać ją [...] pozbyć się jej”. Oznaczało to przyznanie społeczeństwu prawa oporu, które „[...] nie jest pisane, lecz wrodzone, złożone w sercach naszych”. Treść tych wywodów służyła przede wszystkim wskazaniu na nielegalność rządów zaborczych w Polsce, podkreśleniu prawa narodu polskiego do wyłonienia władz narodowych i przelania na nie kompetencji władczych, wreszcie prawo do niepodległego i podmiotowego bytu państwa i Polaków¹¹. Było to uzasadnienie aksjologiczne, odwołujące się do systemu ocen, a nie do normy w rozumieniu prawnopozytywnym¹².

W konsekwencji społeczeństwo zaczęło kierować się w swoim postępowaniu nie systemem narzuconym, ale tym, który uznawał za w pełni satysfakcjonujący. Równocześnie akty prawne władz narodowych, będąc siłą rzeczy niezgodne z obowiązującym w Królestwie systemem prawa, nakładały na adresatów czy to obowiązek działania, czy też powstrzymania się od działania, co prowadziło z kolei do bojkotowania, a nawet wręcz sabotowania zarządzeń władz rosyjskich.

Jak stwierdzał Statut Organizacji Narodowej z 24 lipca 1862 r., który stanowi akt zasadniczy o charakterze fundamentalnym, z którym każdy kolejny akt prawny władz powstańczych musiał być zgodny: „Naród polski ujarzmiony i rozdzielony pomiędzy Moskwę, Prusy i Austrię [...] nie mając rządu przez siebie uznanego, skupia się i urządza w [...] całą Polskę obejmującą Organizację”¹³.

Oznaczało to, że fundamentalną zasadą działania Organizacji Narodowej było nieuznawanie, tak w okresie konspiracyjnym, jak i Powstania, władz zaborczych, jako nielegalnych i wrogich. Prowadzić to miało do bojkotowania zarządzeń władzy oficjalnej, a przez to rozprzęgania aparatu administracyjnego zaborcy.

Mechanizm powolnego paraliżowania administracji rosyjskiej i uczynienia jej niewładną był realizacją tzw. Gillerowskiej koncepcji Powstania. Opracowana przez czołowego umiarkowanego działacza Organizacji Narodowej prawnika Agatona Gillera, zmierzała do przejęcia faktycznej władzy, zwłaszcza w terenie, przez cywilną organizację powstańczą, która przez fakt jej uznawania przez społeczeństwo za legalną wejdzie w miejsce skompromitowanego brakiem posłuchu rządu rosyjskiego. Dopiero po opanowaniu w ten sposób jakiegoś skrawka terytorium Królestwa mogło dojść do „wyjawienia” władz naczelnych Organizacji Narodowej, a co za tym idzie, ogłoszenia Powstania¹⁴. Takie założenie było rzeczywistą osią sporu między Czerwonymi a Białymi, a nie, akcentowane niegdyś przez historiografię marksistowską i utrwalone w świadomości historycznej „sprzeczności klasowe” czy „reakcyjność Białych”. Czerwoni dążyli do ostatecznego rozstrzygnięcia w walce zbrojnej, której powodzenie miało umożliwić dopiero budowanie struktur administracji cywilnej. Stąd też, gdy w rękach Czerwonych spoczywała naczelna władza w Powstaniu, koncentrowali się oni na rozbudowywaniu

¹¹ F. Ramotowska, *Narodziny tajemnego państwa polskiego*, t. I, s. 223–225.

¹² M. Stanulewicz, *Sądy i prawo w powstaniu styczniowym*, Poznań 2005, s. 67.

¹³ Tamże, s. 65; F. Ramotowska, *Odnaleziony pierwopis drugiej części statutu Organizacji Narodowej z roku 1862*, „Studia Źródłoznawcze”, t. XXV, 1980, s. 145–161.

¹⁴ A. Giller, *Historia powstania narodu polskiego w 1861–1864*, t. I, wyd. II, Paryż, s. 64–67; W. Sobociński, *O władzy naczelnej w powstaniu styczniowym*, „Przegląd Historyczny”, t. LXXII, 1981, z. 2, s. 303–305; tenże, *Dzieje rządów narodowych Polski z lat 1863–64*, CPH, t. XXXIII, 1981, z. 2, s. 129 i n.; T. Kędzierski, *Powstanie Styczniowe*. Genez. Przebieg. Udział prawników, Warszawa 1936, s. 5 i n.

struktur wojskowych i rewolucyjnych, odrzucając tym samym racjonalne, umiarkowane rozwiązania Białych. Nieprzypadkowo zatem większość spośród działaczy Czerwonych, kierujących Powstaniem, rekrutowała się spośród oficerów, pisarzy i niższych urzędników, podczas gdy Biali w przeważającej mierze opierali się na prawnikach, przedsiębiorcach i ziemianach.

Bez względu jednak na przyjęte koncepcje Powstania, legitymizację władz powstańczych opierano na czterech założeniach:

- nieuznawaniu przez naród rządu zaborczego za legalny;
- woli narodu, który dąży do wyzwolenia i życia w państwie suwerennym;
- spontanicznym, oddolnym konstytuowaniu się władz narodowych;
- obdarzeniu takich władz posłuszeństwem przez społeczeństwo i odmowie podporządkowywania się decyzjom władz zaborczych¹⁵.

W konsekwencji, wobec braku organów reprezentacyjnych, kierownicza rola Rządu Narodowego pozostała stała i niepodważalna. Rząd Narodowy uznawały również bez zastrzeżeń za prawowitą władzę naczelną powstałe później na Litwie i Rusi oraz w zaborach austriackim i pruskim organy administracji powstańczej. Pozwoliło to Rządowi Narodowemu na rozwinięcie szeroko zakrojonej działalności prawotwórczej. W charakterze prawowitego rządu polskiego wydawał on dekryty i nominacje, formułował ustawy i odezwy, wreszcie zarządzał całą strukturą tzw. polskiego państwa podziemnego w tym okresie¹⁶. Tworząc akty prawne, Rząd Narodowy delegował kompetencje w tej materii na organy terenowe, jednak regulacje najistotniejszych dziedzin Powstania pozostawiał swojej decyzji. Zarazem akty normatywne władz powstańczych niższego szczebla musiały być zgodne z kierunkiem regulacji wskazanym przez RN pod sankcją ich uchylenia

Oparcie się na ideach samostanowienia narodu musiało znaleźć odbicie tak w systemie aktów prawnych Powstania, jak i ustroju organów powstańczego wymiaru sprawiedliwości. Wokół pojęcia prawa powstańczego narosło wiele wątpliwości, łącznie z tą najbardziej fundamentalną, dotyczącą jego istoty. Można oczywiście uznać, podobnie jak w przypadku „państwa podziemnego”, że: „O prawie powstańczym można mówić w tym znaczeniu jak o «państwie podziemnym». Było to prawo pozytywne tego państwa, odmienne jednak od prawa pozytywno-oficjalnego, które wiąże się z właściwym pojmowaniem państwowości. O ile zbliżało się do moralności jako norm etycznych innego rodzaju niż prawo, jest kwestią wątpliwą z punktu widzenia prawa”¹⁷.

Na ukształtowanie się prawa powstańczego, jak i praktyki sądów powstańczych, wpływ miały zarówno ideologia ruchu niepodległościowego, jak i przebieg samego Powstania. Niosło to za sobą określone konsekwencje zarówno w stanowieniu, jak i stosowaniu prawa przez organy spiskowe i powstańcze. Z jednej strony bowiem moc aktu prawnego uzależniona była od organu, który go wydał, co nie pozostawało bez znaczenia w zagmatwanej strukturze administracji powstańczej i stanowiło element specyficznej hierarchii powstańczych aktów prawnych. Z drugiej zaś faktyczne obowiązywanie i wykonywanie prawa powstańczego ograniczało się do miejsca, w którym przebywały oddziały zbrojne,

¹⁵ F. Ramotowska, *Legitymizm władz polskich w okresach powstań i ruchów wolnościowych (1830–1863)*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. IV, 1994, s. 73.

¹⁶ M. Stanulewicz, *Sądy i prawo*, s. 51–86.

¹⁷ W. Sobociński, *O władzy naczelnej*, s. 305.

względnie funkcjonowały organy administracyjne Powstania. Na tych ostatnich spoczywał ciężar sądzenia i stosowania prawa w insurekcji styczniowej. Ukształtował się w ten sposób specyficzny, odrębny od zaborczego zespół aktów normatywnych, które można nazwać prawem Powstania Styczniowego lub prawem powstańczym¹⁸.

Bez wątpienia głównym celem Powstania było wyzwolenie narodu w drodze walki zbrojnej. Stąd też władze Powstania tylko w niewielkim stopniu regulowały sprawy z zakresu ówczesnego prawa cywilnego czy handlowego. Wyjątkiem były tutaj sytuacje zagrożenia interesu narodowego. Wówczas Rząd Narodowy wkraczał w sposób zdecydowany, jak w przypadku unieważnienia kontraktu na budowę wodociągów i kanalizacji warszawskiej z 11 maja 1863 r.¹⁹ W tym kontekście problematyka prawa własności i stosunku do niego władz narodowych jawi się w sposób niezwykle interesujący. Na pewno w sposób kompleksowy i pełny Rząd Narodowy, wieloma aktami prawnymi, starał się chronić własność zarówno publiczną, jak i tę prywatną, uczestników Powstania, stwierdzając m.in., że: „obecny stan finansów narodowych, tudzież majątku narodowego w aktywach i pasywach przedsiębiorstw publicznych, jak niemniej instytucji finansowych, ogłasza się za nienaruszalny”²⁰.

Jednocześnie jedną z najważniejszych reform, jaką wprowadzał w życie, była reforma uwłaszczeniowa, a zatem proces ograniczenia własności i wywłaszczenia, dla skuteczności których to działań Traugutt powołał tzw. komisarzy pełnomocnych, o bardzo szerokich kompetencjach sądowniczych²¹. Wydaje się jednak, że reforma uwłaszczeniowa, jako akt przede wszystkim polityczny, miała na celu wprowadzenie kapitalizmu na polską wieś poprzez właśnie upowszechnienie własności. Była ona ewenementem, ponieważ próbowała realizować do pewnego stopnia „trzecią drogę” w zakresie regulacji stosunków na wsi. W założeniach reforma władz powstańczych była o wiele dalej idąca niż reforma Wielopolskiego z 1861 r., polegająca na oczynszowaniu wsi, nie wspominając już o reformie carskiej realizowanej w guberniach wewnętrznych Cesarstwa Rosyjskiego od 1861 r., której istota sprowadzała się do wykupu gwarantowanego przez państwo. Z drugiej strony jednak połowiczność rozwiązań przyjętych w aktach prawnych Powstania była szczególnie widoczna w zestawieniu z radykalizmem odezwy dyktatora Jana Tyssowskiego z okresu rewolucji krakowskiej 1846 r., redagowanych przez „czerwonego kasztelanica” Edwarda Dembowskiego²². Wydaje się, że na rozwiązaniu przyjętym przez władze Powstania Styczniowego zaciążył kompromis polegający na przekonaniu, iż decydującą rolę w Powstaniu odegra dwór szlachecki, będąc militarnym i zaopatrzeniowym zapleczem ruchu zbrojnego²³.

¹⁸ M. Stanulewicz, *Sądy i prawo*, s. 237.

¹⁹ Chodzi tutaj o dekret unieważniający kontrakt na skanalizowanie i wodociągi warszawskie. Kontrakt ten został zawarty przez zaborcze władze Warszawy z przedsiębiorcami zagranicznymi, ale unieważniony przez Rząd Narodowy w oparciu o dekret stwierdzający nienaruszalność mienia narodowego z 10 maja 1863 r. H. Eile, *Polityka a inwestycje. Rząd powstania styczniowego wobec inwestycji wodociągowo-kanalizacyjnych m. Warszawy*, „Gaz i Woda”, t. XIII, 1933, nr 1–12, s. 43, 60–67.

²⁰ *Powstanie Styczniowe. Materiały i dokumenty*, t. XIII, *Dokumenty KCN i RN 1862–1864*, pod. red. E. Halicza, S. Kieniewicz i I. Millera, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, nr 112, s. 113.

²¹ *Dekret o reorganizacji władz prowincjonalnych z 14 października 1863 r.*; tamże, nr 235, s. 242.

²² Przewidywały one uwłaszczenie bez odszkodowania, grożąc surowymi karami za bojkot i sabotowanie reformy; E. Halicz, *Kwestia chłopska*, s. 223.

²³ To daleko idące poszanowanie własności i szerzej, reguł życia społecznego przez powstańców, miało

Wpływ zmian ustrojowych wewnątrz władz powstańczych (zmiany rządów, aresztowania), jak i drakońskie metody tłumienia Powstania stosowane przez władze rosyjskie i pełna wahań polityka mocarstw zachodnich powodowały, że wymiar sprawiedliwości Powstania Styczniowego przechodził ciągłą ewolucję, mając bądź to realizować program rewolucyjny, bądź też być elementem propagandy prowadzonej przez RN na Zachodzie.

„Ta entrofia postaci, brak uchwytne go elementu wspólnego, pewnej myśli przewodniej, tak niezbędnej przy kształtowaniu nowoczesnego wymiaru sprawiedliwości, to wszystko powodowało, iż sądownictwo powstańcze było tworzone *ad hoc*, w odpowiedzi na aktualne potrzeby powstania”²⁴.

Generalnie sądownictwo Powstania Styczniowego funkcjonowało w ramach dwóch pionów: cywilnego i wojskowego, a każdy z nich miał odmienne zadania. Łatwo jest zadania te zdefiniować dla sądów wojennych, gdzie właściwość podmiotowa, rzeczowa i miejscowa była oczywista, wynikająca bezpośrednio z przepisów Kodeksu Karnego Wojskowego z 30 lipca 1863 r., choć w początkowym okresie Powstania opierały się one na zasadzie doraźności²⁵.

Specyfika struktur cywilnych polegała na odmiennej niż współcześnie właściwości, gdyż powołane dekretem Rządu Narodowego z 2 czerwca 1863 r. trybunały rewolucyjne i sądy najwyższe nie rozstrzygały spraw z zakresu praw stanu, prawa handlowego czy hipotecznego, ale sprawy związane z odpowiedzialnością karną urzędników narodowych, a także osób należących do Organizacji Narodowej, podejrzanych o niesubordynację i sabotowanie sprawy narodowej²⁶. W żadnym wypadku nie można było mówić tutaj o powszechności sądownictwa powstańczego. Należy zwrócić uwagę na to, że ludność cywilna podlegała ciągle, tak w sprawach karnych, jak i cywilnych, sądownictwu rosyjskiemu. Jedynie w razie nieposłuszeństwa władzom powstańczym ludność ta podlegała sądownictwu doraźnemu. Interpretacja i kwalifikacja takiego postępowania charakteryzowała się tendencją rozszerzającą, często dając organom powstańczym możliwość dość swobodnego, opartego na uznaniu, kształtowania praktyki.

Dla Czerwonych Powstanie miało być rewolucją społeczno-narodową, przeprowadzoną w formie zbrojnego zrywu, którego istotą miała być walka zbrojna. Stąd ich dążenia do wprowadzenia szybkiego i bezwzględne go w orzekaniu sądownictwa „rewolucyjnego”, będące próbą przeszczepienia na grunt polski tradycji jakobińskich. Tymczasem Biali, którzy przejęli po raz pierwszy kierownictwo Powstania w marcu 1863 r., w wyniku swoistego *coupe d'état*, pozostawali w opozycji ideologicznej do takich

swoje konsekwencje militarne. Otóż jak zwracał uwagę już Piłsudski, a za nim Leonard Ratajczyk, najwybitniejszy znawca militarnych aspektów Powstania, jedyną szansą na odniesienie sukcesu w przypadku wydarzeń 1863 r. było przeniesienie walk na ulice miast i miasteczek. Taktyka walk miejskich, zwłaszcza w starciu z przeciwnikiem liczny m i zaprawionym w otwartym boju jak armia rosyjska, daje naturalną przewagę oddziałom typu konspiracyjnego czy partyzanckiego. Tymczasem przywódcy Powstania w obawie przed zniszczeniem cudzej własności i stratami wśród ludności cywilnej zdecydowali się na walki w lasach. Taka strategia okazała się na krótką metę skuteczną (Rosjanie opuścili w ciągu 3 dni od wybuchu walk, w celu koncentracji, połowę z 42 garnizonów, głównie mniejszych), ale w perspektywie – zabójcza; L. Ratajczyk, *Polska wojna partyzancka 1863–1864*, Warszawa 1966, s. 10 i n.

²⁴ M. Stanulewicz, *Sądy i prawo*, s. 238.

²⁵ *Dokumenty Wydziału Wojny RN 1863–1864*, pod. red. I. Millera, S. Kieniewicza, Wrocław 1973, nr 35, s. 83.

²⁶ *Dokumenty KCN i RN*, nr 132, 133, s. 129–130.

założeń. Widząc Powstanie jako demonstrację, licząc na interwencję mocarstw, Biali nadali sądownictwu charakter umiarkowany, poskramiając dowolność postępowania tak trybunałów rewolucyjnych, jak i doraźnych sądów wojskowych

Na marginesie wskazać trzeba, że wspomniany dekret o trybunałach stanowił swoiste kuriozum prawne, ponieważ w czterech paragrafach obejmował całe prawo karne, rewolucyjne, tak materialne, jak i formalne. Stąd przyjmuje się, że był to najkrótszy kodeks karny i kodeks postępowania karnego w dziejach nowożytnego prawodawstwa²⁷.

Pochylając się nad dziejami wymiaru sprawiedliwości Powstania Styczniowego, trudno nie oprzeć się wrażeniu, że jego ustrój i funkcjonowanie było raczej reakcją władz Powstania na zaistniałą sytuację niż przemyślanym, systemowym działaniem. W rozumieniu władz powstańczych prawo i sądownictwo miały realizować program Powstania narodowego. Idea rządu rewolucyjnego, łączącego radykalny, jak na warunki polskie, program społeczny z walką o odzyskanie wolności, powodowała, że sądy powstańcze miały stanowić instrument walki nie tylko z zaborcą, ale i z opozycją, umożliwiając tym samym odrodzenie narodu i skupienie się wokół jednego ośrodka decyzyjnego, czyli Rządu Narodowego. W związku z tym można dostrzec w działalności sądownictwa powstańczego elementy prewencji ogólnej, odstraszenia od jakiegokolwiek współpracy z wrogiem, a tym samym integracji walczącego o niepodległy byt narodu²⁸.

Oczywiście model w ten sposób skonstruowany miał szansę zaistnieć tylko tam, gdzie były na to realne możliwości. W tym celu, realizując wspomnianą już Gillerowską koncepcję stopniowego przejmowania władzy przez administrację narodową, władze powstańcze sięgały po pomoc zawodowych prawników, przede wszystkim sędziów, tak szczebla wojewódzkiego (gubernialnego), jak i powiatowego. Sędziowie niezaprzyśiężeni w konkretnych sprawach cywilnych mieli obowiązek czuwania i eliminowania w trakcie procesu zagrożeń dla interesu narodowego, względnie dla interesów majątkowych poszczególnych uczestników Powstania. Zgodnie z obowiązującymi przepisami powstańczymi odpowiedzialność sędziów za sprzeniewierzenie się sprawie narodowej egzekwowały trybunały rewolucyjne²⁹. Tak jak w przypadku urzędników innych struktur, sędziowie współpracujący z Organizacją Narodową pozostawali w szczególnie niebezpiecznym położeniu.

Z jednej strony, z polecenia władz narodowych, pozostawali zakonspirowani na swoich stanowiskach, zmuszeni do udawania lojalnych poddanych i urzędników cara, z drugiej zaś ich orzeczenia w sprawach nieobjętych jurysdykcją sądownictwa powstańczego, pod rygorem osobistej odpowiedzialności, musiały spełniać kryteria wyznaczone przez Rząd Narodowy. Prowadziło to do niezwyklej z dzisiejszego punktu widzenia sytuacji, w której niektórzy sędziowie, zasiadający tak w sądach zaborczych, jak i w trybunałach rewolucyjnych, orzekali na podstawie dwóch odrębnych porządków prawnych³⁰. Co więcej, ta „podwójna lojalność” prowadziła do swoistej schizofrenii prawnej, a subtelną różnicę stanowił w tym przypadku rodzaj spraw, jakie rozpatrywali. Przy rozstrzyganiu spraw cywilnych czy kryminalnych w oficjalnych sądach opierali się na obowiązujących w prawie Królestwa przepisach. Z kolei „w podziemiu” (czasami dosłownie – jak

²⁷ W. Sobociński, *O władzy naczelnej*, s. 306–307.

²⁸ F. Ramotowska, *Narodziny tajemnego państwa polskiego*, s. 213–215.

²⁹ Por. *Dekret o jurystycjum* z 3 maja 1863 r.; *Dokumenty KCN i RN*, nr 108, s. 110.

³⁰ M. Stanulewicz, *Sądy i prawo*, s. 242.

w przypadku siedziby Trybunału Rewolucyjnego dla m. Warszawy) prawnicy tacy, jak Witold Moszyński czy Ignacy Kosiński, rozpatrywali sprawy o lojalność wobec własnego narodu, sprawy oparte na bardzo płynnych, uznaniowych kryteriach³¹.

Trudno w krótkim tekście ukazać choćby w szkicowej formie pełny obraz fenomenu prawnego i ustrojowego, jakim była Organizacja Narodowa z lat 1862–1864, zwłaszcza na polu prawa i sądownictwa. Tym bardziej że rozwiązania przyjęte przez przywódców Powstania Styczniowego staną się inspiracją dla przyszłych pokoleń, zwłaszcza pokolenia Legionów, którego przedstawiciele pod wpływem Józefa Piłsudskiego nie tylko przechowują legendę „tajemnego państwa polskiego” w okresie II Rzeczypospolitej, ale również inspirować się nią będą, tworząc zręby Polskiego Państwa Podziemnego w warunkach okupacji niemiecko-sowieckiej. Uczynili to tak skutecznie, że szef Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA) złowrogi „Archaniół Zła” SS-Obergruppenführer Reinhard Heydrich powołał w SD specjalną komórkę, której zadaniem była analiza postępowania władz rosyjskich wobec Powstania Styczniowego. Wnioski z prac w formie kilkusetstronicowej broszury rozesłano do wszystkich lokalnych biur SD w całej okupowanej Europie. Broszura, opatrzona wstępem samego Heydricha, zalecała funkcjonariuszom hitlerowskich organów bezpieczeństwa naśladowanie w zwalczaniu ruchu oporu bezwzględności i brutalności ich carskich odpowiedników w tłumieniu Powstania Styczniowego³². W ten to nieoczekiwany sposób Powstanie Styczniowe znalazło swoje bezpośrednie odbicie w mrokach terroru hitlerowskiego.

³¹ Moszyński był adwokatem pracującym przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, Kosiński zaś asesorem w warszawskim Sądzie Policji Poprawczej.

³² E. Halicz, *Doświadczenia powstania styczniowego w ujęciu naczelnych władz hitlerowskich*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1965, nr 3.

Summary

Maksymilian Stanulewicz

A LAWFUL PHENOMENON OF JANUARY INSURRECTION. THE 150TH ANNIVERSARY OF THE OUTBREAK

The theme of this article is the legal dimension of the organization and functioning of the National Organization in January Uprising of 1863. By analyzing the ideological and legal basis of insurgent authorities activity led by the National Government, has shown how the phenomenon was „the Polish Secret State” in the years 1862 to 1864. His performance included not only all three partitions but also resulted in intense diplomatic activity. Internally, the central and local authorities of the „state” seemed different types acts, organized courts and other law enforcement authorities and to issue judgments on behalf of the National Government, which was considered by most Poles as the only legitimate authority.

KEY WORDS: The January Uprising of 1863, the Polish Secret State in the years 1862 to 1864

POJĘCIA KLUCZOWE: Powstanie Styczniowe, Tajemne Państwo Polskie 1862–1864